№ 71. Dąbrowa Górnicza, Niedziela 22-go Sierpnia 1915 r. Rok I.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 5 kopiejek

Redakcya
przy ulicy Targowej № 10

Administracya
w sklepie przy ulicy Szosowej № 9.

Listów nieopłaconych nie przyjmuje się. Rękopisów Redakcya nie zwraca.

Zawiadomienia o ślubach, zabawach, przedstawieniach i koncertach są płatne.

GAZETA POLSKA

DZIENNIK POLITYCZNO-SPOŁECZNY

WYCHODZI O GODZINIE 8-MEJ RANO, OPRÓCZ PONIEDZIAŁKU.

Cena { 10 halerzy 10 fenigów 5 kopiejek

Prenumerata miesięczna: 2 kor. 50 hal., 2 marki 50 fenigów lub 1 rubla 25 k. Z przesyłką pocztową 3 korony, 3 marki lub 1 rubel 50 kop.
Kwartalnie trzy razy tyle.

Ogłoszenia oblicza się po 20 hal., 20 fen. (10 kop.) za wiersz petitowy
Nadesłane po 1 kor., 1 mar. (50 k.) za wiersz petitowy.

Załączniki podług osobnej umowy.

„GAZETA POLSKA" jest do nabycia w wszystkich Biurach dzienników, księgarniach, trafikach, wogóle tam, gdzie jest wystawiony napis: Tu jest do nabycia „GAZETA POLSKA". Takie napisy wystawione są w Dąbrowie, Będzinie, Sosnowcu, Zagórzu, Strzemieszycach, Czeladzi, Zawierciu, Częstochowie, Piotrkowie, Gołonogu, Sławkowie, Olkuszu, Miechowie, Kielcach, Bolesławiu i t. d.
Prenumeratę i ogłoszenia przyjmuje Administracya w Dąbrowie ul. Szosowa № 9.

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 21 sierpnia. Biuletyn urzędowy austryacki.

Brześć Litewski coraz bardziej zagrożony!

Sejny i Bielsk zajęte. Zatoka ryska opanowana.

Dalsza zdobycz w jeńcach i armatach.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Nad dolną Pulwą i na zachód od Wysoko-Litewska nieprzyjaciel stawiał wczoraj znowu gwałtowny opór nacierającym wojskom austro-węgierskim. W niektórych miejscach doszło do starcia na bagnety. Tak stało się przy obronie wioski Tokary, leżącej przy gościńcu do Wysoko-Litewska. Po gwałtownem pasowaniu się wieś dostała się w nasze ręce. Podobnie było w walce o punkt oparcia pod Klukowicami, który piechota siedmiogrodzka opanowała o północy. Kilkakrotnie przełamani, a w walce pod Tymianką odrzuceni przez wojska niemieckie, Moskale dzisiaj rano opuścili pozycye nad Pulwą i cofają się na odcinek rzeki Lesnaja. Przed Brześciem Litewskim zacisnęliśmy jeszcze silniej łuk zamykający. Podczas gdy nasi sprzymierzeńcy docierają do ujścia Krzny, wojska marsz. por. Arza odrzuciły nieprzyjaciela z obu stron gościńca, prowadzącego od Biały, ku pierścieniowi twierdzy. Nasza na sposób przyczółka mostowego urządzona pozycya na północ od Włodzimierza Wołyńskiego została rozszerzona, przyczem wojska nasze pobiły na otwartem polu silniejsze oddziały nieprzyjacielskie. W Galicyi wschodniej położenie niezmienione.

TRWAŁE NIEPOWODZENIA WŁOCHÓW.

W Tyrolskiem część naszych pozycyi pod Tonale i forty na wyżynie Folgaria-Lavarone znajdowały się także wczoraj pod nieprzerwanym ogniem ciężkiej artyleryi. Pułk piechoty włoskiej, wzmocniony przez bersaglierów, atakował bezskutecznie 2 razy Monte Caston. Podobnie odrzuconym został zamiar oddziału alpinów przedarcia się w okolicy Schluderbachn przez wąwóz Forame. Na terenie granicznym karynckim odbywają się zwyczajne walki działowe. Nowe ataki znacznych sił włoskich na odcinek Pobrzeża: Flitsch-Tolmein pozostały znowu bez powodzenia. Ataki na wysuniętą naszą pozycyę pod Vrsic złamały się o niewzruszoną wytrwałość dzielnej obrony krajowej z St. Pölten i naszych bateryi Przed Mrzlivrhem nieprzyjaciel stracił co najmniej **800** ludzi. Przyczółek mostowy Tolmein stał się aż po dzisiejszą północ pod bardzo gwałtownym ogniem artyleryi, poczem nastąpiły 4 nieprzyjacielskie ataki na Kozarsze, 3 na wzgórza po południowej stronie od tej miejscowości. Wszystkie rozbiły się o wytrwałą waleczność naszego wojska. Także na nasze pozycye przy brzegu wyżyny Doberdo podjęli Włosi nieskuteczny odosobniony atak. Pozatem i na tem miejscu i przy goryckim przyczółku mostowym trwają walki działowe. **BOMBY NAD UDINE.** Jedna z eskadr naszych latawców obrzuciła Udine bombami i ognistemi strzałami. Wszystkie latawce wróciły w dobrym stanie na stanowiska.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

WALKA w ZATOCE RYSKIEJ. BERLIN. Urzędowo donoszą:

Nasze bałtyckie siły morskie wtargnęły do zatoki ryskiej. Wśród walk z przedniemi posterunkami torpedowiec rosyjski został zniszczony, inne torpedowce i jeden większy okręt zostały ciężko uszkodzone.

Przy odwrocie Rosyan dnia 19 sierpnia kanonierka rosyjska „Siwucz Korowec" po dłuższej walce została zatopiona przez ogień naszej artyleryi i atak torpedowca. 40 ludzi załogi, między nimi 2 oficerów, częściowo ciężko rannych zdołaliśmy uratować. 3 nasze torpedowce uszkodzone na minach: z tych 1 zatonął, 1 osiadł na mieliźnie, 1 został przewieziony do przystani. Nasze ofiary w ludziach niewielkie.

MOSKALE STALE BICI.

Na wschód od Kowna grupa wojsk marszałka Hindenburga wzięła do niewoli 450 żołnierzy rosyjskich i zdobyła 5 armat. Na południe od Kowna nieprzyjaciel cofnął się w kierunku wschodnim. Pod Gudelami i Sejnami wzięliśmy szturmem pozycye rosyjskie. W walkach na zachód od Tykocina stracili Moskale 610 jeńców i 4 karabiny maszynowe. Armia jen. Gallwitza zajęła Bielsk i odrzuciła Moskali za rzekę Białą. Grupa armii ks. Leopolda bawarskiego złamała ponowny opór nieprzyjaciela, który rozpoczął dalszy odwrót. Przeszło 1.000 Moskali dostało się do niewoli. Ponieważ lewe skrzydło grupy marszałka Mackensena przedarło się naprzód przez odcinek Koterki i Bugu przy ujściu Pulwy, nieprzyjaciel znalazł się w dalszym odwrocie. Przed Brześciem Litewskim i na wschód od Włodawy zrobiliśmy dalsze postępy.

KRYTYKA W DUMIE.

WIEDEŃ 21 sierpnia (T. B. K.) Donoszą z Petersburga: Dnia 14 sierpnia odbyło się pierwsze publiczne posiedzenie zwyczajne Dumy, które było przepojone tym samym duchem krytyki, co posiedzenie inauguracyjne. Socyalista Czenkilow zarzucił większości Dumy, że **popełnia zdradę wobec narodu, że nie czyni żadnych usiłowań celem wprowadzenia wolności politycznych, że wyniki wojny są straszliwe.** Znającym rosyjski system polityczny jest zrozumiałe samo przez się, że socyalistyczny poseł został wykluczony z Dumy na trzy posiedzenia.

Polacy na przemówienie kanclerza niemieckiego. BERLIN 20 sierpnia (T.B.K.).

W odpowiedzi na wywody kanclerza w parlamencie niemieckim poseł polski Seyda wyraził **zadowolenie, z jakiem Polacy przyjmują do wiadomości uznanie praw ludu polskiego do rozwoju jego praw narodowych oraz jego starej kultury.** W słowach kanclerza—powiedział poseł Seyda—widzimy potwierdzenie poglądu, że **interesy ludów polskiego i niemieckiego nie sprzeciwiają się sobie bynajmniej.** Nie jest na czasie, w chwili obecnej, rozpatrywanie wszystkich krzywd, których doznawaliśmy w przeszłości. Obecnie z całą ufnością spodziewamy się że **teraźniejsza wojna zapewni narodowi polskiemu uregulowanie polskich stosunków w sposób, dający trwałe podstawy dla rozwoju naszego życia narodowego na przyszłość.** (Oklaski na ławach polskich). Parlament przyjmuje przedłożenie rządowe jednogłośnie, w drugiem czytaniu. Następuje trzecie czytanie przedłożenia o kredytach wojennych. Poseł Liebknecht dla zaznaczenia swego protestu opuszcza salę przed głosowaniem, co przyjętem zostało przez ogół posłów oznakami burzliwej wesołości. Następne posiedzenie jutro.

NOWA SYTUACYA.

„Kuryer Warszawski" w artykule p. t. „Międzynarodowość sprawy polskiej", pisze:

„Fakt przejścia Warszawy z rąk jednego z mocarstw rozbiorowych w ręce drugiego, przekreśla artykuł pierwszy „zaręczeń ogólnych", powziętych w roku 1815 przez kongres wiedeński, opiewający, że „prowincye polskie, które przyłączone zostały do Rosyi pod oddzielnym tytułem Królestwa Polskiego, zostaną na zawsze przywiązane do berła tego mocarstwa".

Sprawa polska staje się wręcz z tą chwilą sprawą międzynarodową w całem tego słowa znaczeniu.

Do dnia 5 sierpnia Francya i Anglia, stojąc na gruncie lojalności wobec sprzymierzonej z nią Rosyi, mogły uważać jeszcze sprawę naszego stosunku do cesarstwa rosyjskiego, jako sprawę wewnętrzną tego cesarstwa. Obecnie uczynić tego nie mogą, dalsza bowiem przyszłość Polski stała się zależną od ogólnego układu stosunków międzynarodowych w Europie i nie może być załatwiona inaczej, jak przez kongres pokojowy, na który prowadzi ją, jako swego klienta, wojna — i to bez względu na wynik ostateczny obecnego konfliktu mocarstw.

Oczywiście, od stopnia i charakteru zwycięstwa tej czy innej strony, od postawienia sprawy „prostowania granic" zależeć będzie przyszła polityczna postać, w jakiej Polska wyłoni się z krwawego oparu dni dzisiejszych, ale nie można mieć żadnych co do tego złudzeń, że my nie sami, nie nasza wola i nie nasze aspiracye, ale splot interesów wszystkich państw i wszystkich narodów, zaangażowanych w tradycyę historyczną lat 1914/15, będzie tu czynnikiem decydującym.

Należy to sobie uprzytomnić i wyciągnąć stąd należyte wnioski. Ponad chaosem chwili, powinien górować interes narodowy, na którego straży musimy stać zawsze. Interes ten każe nam niezwłocznie wyzyskać nową sytuacyę, w jakiej znalazła się sprawa polska i w miarę możności podtrzymywać jej międzynarodowy charakter".

Do tych wywodów „Kuryera Warszawskiego" warto dorzucić kilka uwag.

„Kuryer Warszawski“ do niedawna oczekiwał rozwiązania kwestyi polskiej — od Rosyi. A więc traktował ją jako wewnętrzne zagadnienie państwa rosyjskiego. Znaczyło to poprostu, że losy polskie oddaje się w ręce carskiego rządu i carskiej Dumy, co niezawodnie stanowiło wspaniałą „gwarancyę“. Bo to zaiste byli nasi wypróbowani przyjaciele... Wprawdzie „nazewnątrz“, dla naiwnej publiczności, miano tę uspokajającą pociechę, że sojusznicy Rosyi wpłyną na Rosyę w duchu dla nas korzystnym. Ale sami szafarze tej pociechy — zwolennicy „oryentacyi rosyjskiej“ — nie wierzyli w swoje gołosłowne zapewnienia. Teraz „Kuryer Warszawski“ przyznaje to, co niepodległościowcy od samego początku wojny wyjaśniali i powtarzali: mianowicie, że zwycięstwo Rosyi pozbawiłoby sprawę polską jej międzynarodowego charakteru, że wtedy jedne państwa nie mogłyby, inne zaś nie chciałyby stawać w poprzek polityce rosyjskiej w stosunku do polskich „inorodców“.

Obecnie — po wzięciu Warszawy — „Kuryer Warszawski“ zupełnie słusznie podkreśla międzynarodowy charakter sprawy polskiej. Z nadzwyczajną jasnością ujawnia się teraz ten fakt pierwszorzędnego dla nas znaczenia: że zwycięstwo Rosyi pogrzebałoby sprawę polską w aktach moskiewskich kancelaryi, że dopiero uwolnienie Królestwa od Moskali otwiera nowe perspektywy sprawie polskiej, stawia na porządku dziennym sprawę państwowości polskiej.

Cieszymy się, że „Kuryer Warszawski“ nareszcie to zrozumiał.

Poczekajmy trochę może „Kuryer Warszawski“ inną jeszcze rzecz zrozumie, niemniej ważną, niemniej pilną i zasadniczą. Niedość prawić o „wyzyskaniu nowej sytuacyi“ o „podtrzymaniu międzynarodowego charakteru“ sprawy polskiej. Trzeba wyraźnie powiedzieć, **jakie my sami zająć musimy stanowisko i jakim czynem stanowisko to obwarować. Nie pomogą tu żadne wybiegi ani ogólniki i trzeba wyraźnie stanąć na stanowisku Legionów, i polityki niepodległościowej.**

Inaczej — mówienie o „międzynarodowym charakterze“ sprawy polskiej pozostanie tylko nieobowiązującą do niczego gadaniną. Albo nawet filister, którego organem jest „Kuryer Warszawski“, zrobi sobie z tego — poduszkę, na której złoży stroskaną głowę i... błogo zaśnie, w tem poczuciu, że gdy tyle państw interesuje się sprawą polską, to on może i powinien czekać, co nam da — kongres pokojowy. *Res.*

MEMORYAŁ

Wystosowany przez Nadzwyczajny Walny Zjazd Komitetu Obrony Narodowej w Buffalo, N. Y., do Prezydenta Stanów Zjednoczonych Woodrowa Wilsona.

(W skróceniu).

II.

W sprawie nieszczęśliwego nad wszelką miarę narodu polskiego, w sprawie stosunku narodu amerykańskiego do sprawy polskiej, w sprawie stanowiska Ameryki w tej sprawie na kongresie pokojowym, odzywamy się dziś do wszystkich współobywateli naszych amerykańskich, składając na ręce Twe, Panie Prezydencie, memoryał niniejszy.

Jako obywatele amerykańscy, zebrani ze wszystkich prawie Stanów Unii na Zjeździe Komitetu Obrony Narodowej, zaświadczamy gotowość naszą do złożenia życia naszego w ofierze, w razie napadu wroga na Amerykę, lub chęci uszczuplenia praw zwierzchniczych narodu. Jednocześnie wyrażamy głębokie uznanie nasze i zgodę zupełną na słowa wypowiedziane przez Pana, p. Prezydencie, a określające charakter i zasadę kierowniczą Stanów Zjednoczonych.

Wraz z Tobą, Panie Prezydencie, sądzimy, że jesteśmy stróżami największego spadku, jaki kiedykolwiek narodowi przypadł w udziale, a spadkiem tym jest miłość sprawiedliwości, cnoty obywatelskiej i wolności ludowej.

Nadejdzie może już niedługo okres przedwstępnych rokowań pokojowych. Trzy czwarte kuli ziemskiej zlanej krwią najlepszych swych synów wzdycha z upragnieniem do chwili, kiedy mord i pożoga ustąpią miejsca pracy i szczęściu domowemu.

Doświadczenie straszne zmusi ludność do zawieszenia broni. Lecz pokój musi być trwałym. Zgrozą i zbrodnią byłoby połowiczne załatwienie tych przyczyn i niedomagań, które wywołały wojnę. Należy usunąć to wszystko, co może stać się powodem nowego zatargu.

W pierwszym więc rzędzie należy rozpocząć zabiegi, aby te zasady, którym Ameryka zawdzięcza szczęście swe i spokój, stały się zasadami kierowniczemi europejskiego życia, aby jedyna gwarancya trwałego pokoju — wolność i niepodległość wszystkich narodów, aby rządy ludu przez lud i dla ludu zabezpieczone zostały w traktatach pokojowych.

Kością niezgody obecnej wojny są ziemie polskie.

Żaden nowy podział tych ziem na żywem ciele narodu polskiego pokoju nie zapewni.

Żadne manifesty wielkoksiążęce lub carskie, żadne obietnice zjednoczenia Polaków pod berłem cara lub udzielania im pewnych ulg lub częściowego samorządu nie zaspokoją pragnień polskich pomimo, że carowi może się uda znaleźć tego rodzaju Polaków, co wzorem lojalistów amerykańskich z wojny o niepodległość, będą głosić hałaśliwie przed całym światem, że pojednała się już Polska z Rosyą i jej ufa.

Wiemy przecie wszyscy, jak pojmuje Rosya zapowiedź swą zjednoczenia Polski pod swem berłem. Oto wnet po zajęciu Lwowa i wschodniej połaci Galicyi, jednej części dawnej Polski, gdzie Polacy korzystali z pewnych samorządnych praw, władze rosyjskie zamknęły wnet i skasowały uniwersytet polski, politechnikę polską, gimnazya i szkoły początkowe, zniosły język polski w urzędzie i sądzie, usunęły polskich urzędników, sprowadzając swych własnych z głębi Rosyi i jęli przekupstwem i groźbą nawracać ludność miejscową na prawosławie, aresztując i wtrącając do więzienia arcybiskupa Szeptyckiego, za to, że stał przy swem wyznaniu i nie ugiął się przed najeźdźcą.

Wobec tego pojmowania swobód obywatelskich i samorządu przez najeźdźcę, jasnem jest, że zupełna i całkowita niepodległość Polski zapewni stały spokój w Europie i pozwoli po stu kilkudziesięciu latach duchowych katuszy rozwijać się narodowi polskiemu zgodnie z przyrodzonemi jego sprawami i zdolnościami.

U kolebki narodu amerykańskiego zbiegły się linie losów jego z liniami losów Polski.

W tym samym roku, kiedy po raz pierwszy rozebrano Polskę, w tym samym prawie miesiącu, gdy zachodzić poczęła gwiazda wolności w środku Europy, garść amerykańskich patryotów pod wodzą Abrahama Whipple spaliła statek wojenny angielski Gaspee, czynem tym wypowiadając posłuszeństwo rządowi brytyjskiemu i rozniecając nowe ognisko wolności. W szeregach amerykańskiej armii rewolucyjnej stanęli patryoci polscy, którzy mieli później przed światem całym zabłysnąć czynami swymi, rozpoczynając stuletnie walki Polski za wolność własną i cudzą.

Niechaj więc w chwili rozpoczęcia obrad kongresu pokojowego Wielka Rzeczpospolita amerykańska podniesie głos swój decydujący.

Niechaj w imię ideałów, które przyświecały przy narodzinach jej wolności, którymi kierowała się podejmując walkę o wolność Kuby, upomni się przed całym światem o prawo do życia, do wolności i do szczęścia dla narodu polskiego, żądając zupełnej i całkowitej niepodległości jego, odbudowania polskiego państwa. W ten sposób przed całym światem, w myśl głębokich, pełnych zrozumienia misyi historycznej Ameryki, słów swego Prezydenta, złoży dowód, „że siła Ameryki jest siłą moralnej zasady, że Ameryka o nic innego ponad tę zasadę dobijać się nie będzie“.

Pewni jesteśmy, że cały świat cywilizowany przekona się wówczas, że wśród huku armat, szczęku oręża, Ameryka potrafiła wyróżnić się i zrozumieć okrzyk dobrze jej znany, który kiedyś rozległ się na sejmie w Richmond z ust amerykańskiego patryoty, a obecnie powtarzanym jest przez dwadzieścia pięć milionów Polaków:

„Dajcie nam wolność lub dajcie nam śmierć“.

Ekonomiczny ruch monarchii z polskim obszarem okupowanym.

Z wojennej kwatery prasowej donoszą:

Rozwój ekonomicznego ruchu między ziemiami okupowanemi, które się znajdują pod austryacko-węgierskim zarządem wojskowym, a oboma państwami monarchii, stanowi dla powołanych kół wojskowego zarządu przedmiot ciągłej uwagi i gorliwych starań.

Przedstawiamy tu krótki przegląd tych zarządzeń, jakie wydano celem zainicyowania tego ruchu i ożywienia go.

Ruch osobowy.

Ścisłe dozorowanie ruchu osobowego jest wskazane położeniem wojennem. Zaprowadzono jednak stopniowo ułatwienia, a zwłaszcza zniesiono karty przejścia (Passierscheine) — najistotniejszą przeszkodę ruchu. Ruch osobowy został rozporządzeniem naczelnej komendy armii z dnia 16 lutego b. r. jednolicie uregulowany. Późniejszem rozporządzeniem z 31 maja r. 1915 zniesiono w obrębie terenu okupacyjnego przymus paszportowy.

Przy podróżach z zewnątrz na teren okupacyjny musiano zatrzymać przymus paszportowy; nie stawia się jednak żadnych dalszych wymogów, ograniczając się tylko do obowiązujących według ostatnich rozporządzeń austryackiego i węgierskiego rządów w sprawie paszpor-

W rocznicę Legionów.

Przemówienie, wygłoszone przez p. St. Minkiewicza w Olkuszu dnia 15 sierpnia.

II.

A więc czyn ujętym został w ręce uzbrojone w rdzewiejące pałasze i karabiny, czyn pancerny, zbrojny. Spełniło się wiekowe przeznaczenie; stanął przed Narodem oczekiwany Legionista polski, aby wykraść święty ogień, który płonie i dać tym, którzy czekają na ogień. Na nikogo nie czekają, ale czekają ognia, żaru, który budzi, który daje siłę, moc, potęgę.

Spadkobiercy najświętszych ideałów narodowych, świadomi ogromu odpowiedzialności, zbrojni w doświadczenie minionych pokoleń, bohaterowie z pod Nadwórnej, Rafajłowej, Krzywopłotów i setek miejsc zroszonych krwią żołnierzy polskich, wołają słowami Konrada:

Stójcie, pochodnia w mem ręku!
Sława! Narodzie sława!
Krzyżowej męki upiorze
Nienawiść niosę palącą
Pochodnia gorze!
Krwi wołam! Chcę święcić noże!
Dla mnie żywota prawo!

Wołaniem oto naszem zwycięstwo! Zwycięstwa Hasłem i Wolą! Zwycięstwo nie to, które się wyrzeka ciała i krwi i mocne się być zapowiada anielskiemi skrzydły, a jego oblicze trupiego wdzięku tchnie urokiem zabójczym. Zwycięstwo niosę ze krwi i ciała, z woli żywej i żywej potęgi, mocne wolą nad świat władającą, wolą, co ze mnie jest i przychodzi zwyciężać! Czas jest i godzina dopełniona!

Od roku zbrojne hufce polskie walczą na ziemiach polskich o lepszą przyszłość narodu. Stopa Legionisty polskiego zdeptała kraj „pełen łąk i ruczai jasnych, pełen sosen, kalin, jodeł, gdzie róża polna błyszczy się samotna, gdzie brzoza jasna jest kochanką źródeł,“ — z bojową pieśnią na ustach w ofiarnym zwycięskim pochodzie przeszły Legiony polskie górskie przełęcze i śnieżne szczyty, odnosząc bohaterskie zwycięstwa nad odwiecznym wrogiem Polski. Zamiast być kochanką źródeł, niejedna jasna brzoza, rosnąca samotnie na ugorze chłopskim, przykrywa swym cieniem mogiły bohaterów; a jeszcze

My przy źródłach suchych szukamy
wody spaleni pragnieniem,
Gdzie będę szukał naszych mogił,
niewiem?!...

Rozsiane po całym kraju samotne, opuszczone mogiły wołają ku nam ogromem swego bohaterstwa, racya stanu i polski rozum polityczny mówią nam, że „czas jest i godzina dopełniona!“

Wysłuchaną została modlitwa wieszcza narodowego, który prosił o wojnę powszechną za Wolność Ludów i prosił o zbawienie Narodu

Przez męczeństwo trzydziestu tysięcy rycerzy barskich poległych za Wiarę i Wolność,
Przez męczeństwo dwudziestu tysięcy obywateli Pragi, wyrżniętych za Wiarę i Wolność,
Przez męczeństwo młodzieńców Litwy, zabitych kijami, zmarłych w kopalniach i na wygnaniu,
Przez męczeństwo obywateli Oszmiany wyrżniętych w kościołach pańskich i w domach,
Przez męczeństwo żołnierzy zaknutowanych w Kronstadzie przez Moskali,
Przez rany, łzy i cierpienia wszystkich niewolników, wygnańców i pielgrzymów polskich;

Czas jest i dopełniona godzina, w której przez Naród Polski wypowiedzianą została wojna na śmierć i życie gnębiącemu naród wrogowi. Od roku zmagają się milionowe zastępy. Po przez zgliszcza popalonych domów, pośród spustoszałych i porytych pól, wśród przerażenia, jęku i niedoli; po przez niewolnicze jałowe i bezczynne tchórzostwo, prześwieca jasnym blaskiem potęgi i chwały polski czyn zbrojny, jedyny czyn, z którym teraźniejszość i przyszłość muszą się liczyć i jedyny, pozytywny, na jaki naród dwudziestokilko-milionowy powinien się był zdobyć.

Dziś, kiedy obchodzimy pierwszą rocznicę wkroczenia armii polskiej, winniśmy oddać hołd uznania i podziwu dla jej twórców, uczcić całą głębią duszy i serca bohaterskie czyny Legionów polskich, wskrzesić tlejącą w każdym iskrę dumy i miłości i otoczyć kochającem sercem tych, co walczą o wolność Ojczyzny i tych, którzy już życie swoje dali Jej w ofierze. — Wspólnie z walczącymi naszymi żołnierzami zanosimy modlitwę pielgrzyma: „Dzieci narodu wojennego wznoszą ku Tobie ręce bezbronne z różnych krańców świata. Boże Jagiellonów, Boże Sobieskich! Boże Kościuszków! zlituj się nad Ojczyzną naszą i nad nami. Pozwól nam modlić się znowu do Ciebie obyczajem przodków, na polu bitwy z bronią w ręku, przed ołtarzem zrobionym z bębnów i dział, pod baldachimem, zrobionym z Orłów i chorągwi naszych“.

Czas jest i godzina dopełniona, bo oto od 12-tu miesięcy wskrzeszone Legiony polskie na polu bitwy z bronią w ręku, pod chorągwiami i orłami naszymi, obyczajem przodków naszych walczą z tymi, których

„Niecierpieć jest pięknie i święcie
i ta nienawiść naszym dobrem całem!“

Obudziła się uśpiona dusza narodu. — Jak na cudownym obrazie Malczewskiego przed ślepym starcem, ubranym w szynel rosyjskiego żołnierza, stanął młody, silny pełen życia chłopiec i czarodziejską mocą swej żywiołowej siły przywrócił wzrok ociemniałemu starcowi, — tak samo przed zakutą w niewolniczy szynel duszą narodu polskiego stanął dziarski, bohaterski i młody Legionista polski i otworzył przed nią szerokie horyzonty wolnego świetlanego życia. — Po dwunastu miesiącach czekania, wahania się i biernego przyglądania się nawałnicy, szalejącej w całym kraju i niszczącej łany ojczyste — zakuty w kajdany naród zrzuca łachmany wiekowej niewoli i pełnym głosem dopomina się o swe przyrodzone prawa do życia.

Łączy się w jedną potężną moc pod bohaterskimi sztandarami Legionów, odrzuca drobne małostkowe waśnie i z natężeniem przysłuchuje się szmerom dolatującym od Warszawskiego gościńca, dokąd z chorągwią i bufcem sprawy już doleciały bohaterskie wici i ofiarowały stolicy męczennicy swój nieśmiertelny czyn zbrojny, witając ją proroczymi słowami:

„O! ty gotowa twą krew Chrystusową,
Rzucić na twarze wątpiące i blade.
Warszawo! tą pieśń ci pod nogi kładę,
I nóg skrwawionych twoich sięgam [głową,
Bo ja nie wierzę, żebyś ty się zlękła
Carskiego czoła i carskich rycerzy:
A gdy mówiono, żeś przed nim uklękła,
Tom był jak człowiek, gdy grom weń [uderzy;
Potem, schyliwszy czoła zamyślone,
Rzekłem, żeś klękła ty po tę koronę,
Co spadła z głowy i u nóg ci leży.

Błogosławioną niech będzie dopełniająca się chwila; Cześć i chwała bohaterskim Legionom polskim, które ją wydzierają losom z niezachwianym niczem okrzykiem:

Niech żyje niepodzielna, cała i wolna Ojczyzna nasza!

tów z lutego 1915. Nadto żąda się podania celu i miejsca jazdy oraz wizowania przez ministerstwo wojny lub naczelną komendę etapową. Dla ułatwienia uzyskania wizy, a szczególnie dla podniesienia ruchu między monarchią, a terenem okupacyjnym, utworzono ostatnimi czasy miejsca wizowania paszportów w Krakowie i Granicy, którędy podróżni handlowi i tak przejeżdżają. Odnośnym organom zalecono życzliwe załatwianie podań o wizowania.

Ruch towarowy.

Zakaz ruchu towarowego w obrębie obszaru okupowanego został zniesiony.

Import do terenu okupowanego.

Przepisy clowe, które okazały się potrzebne dla ustanowienia jednolitego okręgu clowego z Niemcami i dla przeszkodzenia spekulacyi artykułami, podlegającymi pośredniemu opodatkowaniu, zostały wydane w zwykły sposób i przy znacznem zniżeniu rosyjskich ceł, które w myśl konwencyi hagskiej miały obowiązywać. Przewidzianą jest możliwość udzielenia zniżek clowych i wolności clowej dla mieszkańców dotkniętych przez wojnę, a wszystkim funkcyonaryuszom polecono rozumne stosowanie taryfy clowej. Pozwolenia na wywóz dają ministerstwa skarbu w najżyczliwszy sposób. Celem zaoszczędzenia dochodzeń co do potrzeby uwzględnienia poszczególnych podań i dla ułatwienia stosunków ruchu, utworzono biura wywiadowcze w Krakowie, Noworadomsku i Piotrkowie. Pozwolenie na wywóz można uzyskać tylko przez te biura w odnośnych ministerstwach skarbu. Nadto udziela się ogólnych pozwoleń na wywóz większych kontyngentów i oddaje się poszczególne dostawy proszącym o to interesantom.

Wywóz z okupowanego obszaru.

Usiłowania zarządu wojskowego zdążają do tego, aby będące do rozporządzenia w okręgu okupowanym artykuły skierować do monarchii. Zwrócono się do odbiorców monarchii i zainicyowano w okręgu okupowanym myśl odpowiedniego zorganizowania wywozu. Głównie idzie o odbyt jaj, gęsi i kartofli. Byłoby bardzo pożądanem, by koła prywatne połączyły swe usiłowania ze staraniami zarządu wojskowego, aby zużytkować te artykuły dla krajowej ludności. Szczególnego współdziałania należy oczekiwać po większych stowarzyszeniach konsumcyjnych i po innych interesantach, którym wspomniane biura informacyjne udzielą wszelkiego poparcia.

Usiłowanie zarządu wojskowego celem coraz większego ożywienia ekonomicznego ruchu między obszarem okupowanym a monarchią, znajduje poparcie w fakcie, że między ludnością Austro-Węgier a mieszkańcami okręgu okupowanego istnieją także pod względem kulturalnym i socyalnym liczne wzajemne stosunki, dla których rozwinięcia powstała rzeczowa podstawa wobec dotychczasowych sukcesów wojny.

Zeppeliny nad City londyńską.

Niemieckie bomby po raz pierwszy padły w samo centrum Anglii, w serce Londynu, t. zw. City. Jest to śródmieście i metropolia, z niego dopiero rozrastało się siedmiomilionowe miasto.

City Londynu jest mikrokosmosem Anglii. Handlowy charakter kraju tu znajduje najbardziej charakterystyczny wyraz. Tu stoi słynny bank Anglii, jednopiętrowa budowla, zajmująca 16000 metrów kwadratowych, bez okien od ulicy. Naprzeciwko jest mieszkanie Lorda-Majora (burmistrza) Londynu, między niemi giełda w greckim stylu z kolumną w podwórzu. Blizko także mieści się giełda zboża i węgla. Niedaleko stąd stoi najstarszy z 1600 kościołów londyńskich, katedra S-go Pawła, zbudowana na podobieństwo Bazyliki rzymskiej, co do wielkości trzeci kościół na świecie. W pobliżu ciągnie się ogromna ulica księgarń, z drukarnią „Timesa" i olbrzymią pocztą jeneralną. W City również jest ratusz i Tower, starożytne więzienie, londyńska bastylla.

W tę macierz Londynu, w ten ośrodek życia angielskiego padły przed kilku dniami bomby niemieckie z aerostatów Zeppelina.

Gdy hr. Zeppelin po dziesięcioletnich próbach wypuścił przed 9 laty pierwszy statek powietrzny w świat, niektórzy Anglicy zadrżeli. Siłą Anglii było jej położenie, jako wyspy. Dotąd wojsko angielskie składało się z najemników i młodzieży, żądnej przygód. Rdzeń narodu stał zdala od wojska. Naród angielski nie wiedział, co to jest wojna, a finansiści patrzyli na nią jak na dobrą handlową konjunkturę. Teraz jest inaczej. Anglia zaczyna wojnę bezpośrednio odczuwać. Jeśli angielskie straty w ludziach za czasów napoleońskich liczy się na dziesiątki tysięcy, dzisiaj oblicza się je na setki tysięcy. Jeśli za dawnych wojen majątek Anglii stale wzrastał, to dzisiaj, mimo potężnych zasobów, znalazła się Anglia w trudnem położeniu finansowem. Jeśli wojny dawniejsze nie wpływały ani trochę na wewnętrzne stosunki państwa, dzisiaj zmuszona jest Anglia naruszać podstawy ustroju, który w ciągu wieków wykształcony, uchodził za nienaruszalny.

Atak Zeppelinów na City jest niejako symbolem różnicy. W obecnej wojnie Anglia walczy o swój byt. Londyńskie City nie jest już bezpieczne! Przed dziesięciu laty uważanoby podobną możliwość za wytwór chorej wyobraźni. Nareszcie i średnie warstwy angielskie, które według wyrażenia Falstaffa uważały ostrożność za ważniejszy czynnik odwagi, zaczynają mieć pojęcie o tem, co to jest wojna. Dotąd krew wylewała szlachta i proletaryat, mieszczanin stał zdala od pola strzałów. Żołnierze angielscy bili się dobrze i wytrwale, ale teraz cały naród angielski poznaje okropności wojny i ze zgrozą przekonuje się, że Albion przestał być nietykalny.

Atak Zeppelinów na City londyńskie jest zapowiedzią nowej, groźnej epoki dla Anglii.

Ku Tobie rwie się serce dziś — Warszawo!

(Wiersz wypowiedziany w miejskim teatrze w Krakowie, na uroczystem przedstawieniu z powodu zdobycia Warszawy)

Przez łez strumienie i martwotę pól
Przez gruz i poprzez zgliszcz pożogę krwawą,
Mękę serdeczną i narodu ból,
Ku tobie rwie się serce dziś — Warszawo!
Jak ptak raniony ku tobie myśl bieży
O, męczennico! o nasza — macierzy!

O serce! cudzie gorejących krzaków,
Naszych zamyśleń i najświętszych snów
Krwawiący wiecznie szlaku!... oto Kraków
— Ty znasz go — z serca śle ci kilka słów,
Które niech mocne będą, jako spiż:
Błogosławieństwo przyjm na się i — krzyż!

Błogosławieństwo przyjmij na się ducha,
Słodkąć nowiną niech będzie ten krzyż,
Oto cię przyszłe pokolenie słucha,
— Słowa twe mocne niech będą, jak spiż.
U ciebie to wzejdzie nam świt łuną krwawą
Matko serdeczna! o nasza — Warszawo!

Cicha przystani pośród błędnych szlaków!
Z serca i duszy ku tobie myśl zmierza
Wisła niech powie ci, co czuje Kraków,
Nadziejo nasza! o arko przymierza!
Z ciebie się ziści zmartwychwstania cud
Przez mękę twoją, krew twą i twój trud!

Z ciebie to na kształt ognistego słupa
Mściciel się zrodzi, co urągać będzie
Tym, co z świetności twej zrobili trupa!!
— I dziś i jutro i zawsze i wszędzie,
Jak ptak raniony ku tobie myśl bieży
O, męczennico! — o nasza macierzy!

Przez łez strumienie i martwotę pól
Przez gruz i poprzez zgliszcz pożogę krwawą
Mękę serdeczną i narodu ból,
Ku tobie rwie się serce dziś — Warszawo
I na krwawiącą pierś chce upaść tkliwie,
W której duch wielki—nieśmiertelnie żywie!!

Stanisław Stwora.

Z Warszawy.*)

Zawiadomienia urzędowe. Dzisiejsza „Warschauer Zeitung" zamieszcza co następuje:

„Jego Ekscelencya Generał-porucznik gubernator Warszawy, wystosował do Jego Książęcej Mości Księcia Lubomirskiego, prezydenta miasta Warszawy, następujący list:

Waszą Książęcą Mość mam zaszczyt zawiadomić, że Jego Cesarska Mość Cesarz niemiecki zamianował mnie gubernatorem Warszawy. Obejmuję dnia dzisiejszego sprawy rządu i w ten sposób cała władza wojskowa i policyjna przechodzi na mnie.

Warszawa, d. 19 sierpnia 1915 r. podpisał v. Etzdorff generał piechoty i gubernator.

Legioniści w Warszawie. Przed kilku dniami przyjechali do Warszawy legioniści: Wacław Sieroszewski i Gustaw Daniłowski.

Towarzystwo Wyższych Kursów naukowych w Warszawie utworzyło specyalną komisyę szkół wyższych pod przewodnictwem prof. Miklaszewskiego, która ma zająć się sprawą uruchomienia Uniwersytetu, Politechniki i innych wyższych zakładów naukowych. Sprawa otwarcia Uniwersytetu i Politechniki z początkiem roku akademickiego, znajduje się na dobrej drodze. Pozatem działać będą wyższe kursy naukowe, mające jak dawniej siedzibę w Towarzystwie Naukowem warszawskiem. Termin rozpoczęcia wykładów na Uniwersytecie i Politechnice ustalony będzie później. Kursy naukowe rozpoczną rok szkolny między 15 września a 1 października.

Perfidie „dwukopiejkówki".

Szanowny Redaktorze!

Wpadł mi w ręce № 221 „Dwukopiejkówki". W jednym numerze trzy rażące nieuczciwości!

Wspominając o wybuchu jednej bomby przy ul. Ptasiej, rzuconej z aeroplanu, gazetka starannie unika wzmianki, że wybuch ten, który pociągnął za sobą nowe ofiary, pochodził z aeroplanu... autonomicznego.

W art. o „Wyraźne napisy" „Dwukopiejkówka" zaleca odświeżenie starych tablic ulicznych, ale Broń Boże, słowem nie wspomina o jednoczesnem usunięciu z nich napisów „rosyjskich".

Wreszcie, pisząc o zrujnowanej kolejce Wilanowskiej, organ ten z całą perfidią rzuca oskarżenie kulturze podmiejskiej ludności, jak gdyby nie wiedział o tem, że dewastacya kolejki Wilanowskiej dokonana została na rozkaz wojska rosyjskiego i pod osłoną policyi.

Piszący te słowa, wraz z tysiącem zebranej publiczności, był świadkiem, jak władze rosyjskie prowadziły szumowiny ludności podmiejskiej, nakazując kilkunastoletnim wyrostkom rąbać i burzyć dachy wagonów, tłumowi zaś uprzątać pogruchotane szczątki.

Tej bolesnej, niezapomnianej scenie przyglądali się niemo, z załamanymi rękoma dróżnicy, tragarze i inni funkcyonaryusze kolejki Wilanowskiej wraz z zebranymi rodzinami.

I to w oświetleniu wrażliwej „Dwukopiejkówki" budzi „newesołe reflleksye na temat kultury polskiej ludności". Łączę i t. d. (Gon. wiecz. z 17/8)

Adw. M.

Meldowanie zapasów mąki i zboża. Dziś, o godz. 12-ej w południe, upływa termin meldowania w kancelaryach okręgowych straży obywatelskiej o zapasach zboża i mąki, znajdujących się na składzie u młynarzy, piekarzy, kupców, w związkach i stowarzyszeniach jak również u osób prywatnych (wyłączone są, jak wiadomo, zapasy kuchenne, przechowywane w śpiżarniach poszczególnych mieszkań).

Jak się dowiadujemy, piekarze mogą bez przerwy wypiekać chleb z mąki zameldowanej pod warunkiem dokładnego książkowania rozchodu mąki na wypiek. Sprzedaż mąki z piekarń jest wzbroniona.

Z sądów obywatelskich. Do pełnienia obowiązków sędziów pokoju zostali dodatkowo mianowani przez K. O. m. Warszawy pp.: Maryan Zbrowski, Władysław Majsterek, Jan Gadomski, Wacław Łypacewicz, Emilian Łagodziński, Kazimierz Krywult, Stanisław Roliński, Antoni Bogucki, Kazimierz Gronkiewicz, Wacław Chmielewski, Wacław Antecki, Benedykt Forelle i Feliks Kramsztyk.

Komisya pomocy dla literatów. Na posiedzeniu K. O. zatwierdzony został regulamin komisyi pomocy dla literatów, ułożony na łącznem posiedzeniu z sekcyą pomocy dla inteligencyi. Prezydyum komisyi stanowią pp.: K. Olchowicz — prezes, St. Thugutt—sekretarz i Jan Dąbrowski—sekretarz. Komitet uchwalił wypłacić komisyi przyznaną już poprzednio sumę 1.000 rb.

Polszczenie szyldów. Wielu kupców warszawskich przystąpiło do usuwania szyldów dwujęzycznych i zastępowania ich szyldami wyłącznie polskimi.

Kapa cerkiewna w kościele. Złożono w komisaryacie III okręgu kapę cerkiewną, którą znalazł żołnierz niemiecki i oddał ją do zakrystyi kościoła Narodzenia N. M. P. przy ul. Leszno. Kapa jest do zwrotu w komisaryacie.

Na posterunek. Adw. przys. Stanisław Patek zgłosił się dziś do okręgu 12-go Straży obywatelskiej i zapisał się do straży z zastrzeżeniem, że będzie pełnił funkcye posterunkowego.

Samojazdy uliczne. W ostatnich dniach przestały zupełnie kursować po mieście samojazdy z taksometrami, należące do przedsiębiorców prywatnych.

Sprawy opału. W tych dniach, po otrzymaniu paszportów, Komitet obywatelski wysyła do Zagłębia Dąbrowskiego specyalną komisyę dla zbadania stanu kopalń i zawarcia kontraktów na dostawę węgla dąbrowskiego do Warszawy na potrzeby mieszkańców.

Z powodu przerwania komunikacyi z Pragą Komitet wstrzymał się ze sprzedażą torfu do czasu prowizorycznej naprawy mostu Kierbedzia, do której władze wojskowe już przystąpiły.

Ze straży Obywatelskiej. Na przedstawienie sekcyi straży obywatelskiej, zatwierdzeni zostali przez K. O. m. Warszawy, na stanowiska pomocników administracyjnych komisarzy, niżej wymienieni pp.: Stanisław Zalewski (II okr.), Stefan Zygadło (III okr.), Adolf Bogucki (XXII okr. Wola), Jan Żółkiewicz (XVII okr. Pelcowizna), Maksymilian Frydberg (XVI okr.), oraz jako pomocnicy techniczni komisarzy pp.: Wincenty Herse (XXII okr. Wola), i Ryszard Wanke (XIX okr.).

Grodzisk. Zarządca etapowy von Knobelsdorff ogłosił co następuje: Zatwierdzam pana Zygm. Białeckiego na stanowisko przewodniczącego Kom. Obywatelskiego w Grodzisku. Występuje on z upoważnienia rządu niemieckiego. Rozporządzenia wydane przez niego winny być bezwarunkowo przestrzegane zarówno w Grodzisku jak i pow. Grodziskim—Błonie. Niestosowanie się do powyższego będzie przezemnie surowo karane: Zarządca etapowy von Knobelsdorff.

Grodzisk, dn. 10 sierpnia 1915 r.

KRONIKA.

„Gazeta Polska" przynosi pierwsze wiadomości telegraficzne z placu boju. Podajemy je Czytelnikom w Dąbrowie już o 8-ej rano. Te same wiadomości przynoszą nadchodzące tu z najbliższego sąsiedztwa pisma niemieckie dopiero po południu tegoż dnia, a inne pisma polskie i niemieckie dopiero nazajutrz.

Z Uniwersytetu lwowskiego. Rektorat podaje do wiadomości, że rok akademicki 1915/16 rozpocznie się w normalnym terminie. Wpisy na półroczne zimowe trwać będą od 23 września do 8 października b. r.

Otwarcie uniwersytetu czerniowieckiego. Donoszą z Czerniowiec: Otwarcie tutejszego uniwersytetu, który z powodu wojny był zamknięty przez cały rok 1914-15 nastąpi w październiku b. r. Wszystkie instytuty uniwersyteckie, urządzenia i naukowe środki pomocnicze, pomimo dwukrotnej inwazyi rosyjskiej, są nienaruszone.

Filia Banku austryacko-węgierskiego w Królestwie Polskiem. „N. Fr. Presse" donosi, że generalny sekretarz Banku austro-węgierskiego, Schmid, ma udać się do Królestwa Polskiego, ażeby poczynić studya w sprawie utworzenia ekspozytur Banku w rozmaitych miastach Królestwa Polskiego.

Nowe rozporządzenie w Warszawie. Władze niemieckie w Warszawie wydały następujące rozporządzenia: Wszystkie plakaty uliczne, jakiejkolwiek treści, obwieszczenia Komitetu obywatelskiego, teatrów i inne ogłoszenia, z jedynym wyjątkiem zawiadomień zaręczynowych, małżeńskich i nekrologów, muszą być drukowane w języku niemieckim i polskim.

We wszystkich przedstawieniach teatralnych i innych widowiskach, również w kupletach i występach humorystycznych, należy unikać tematów politycznych.

Wystawianie historycznych sztuk teatralnych o tendencyi politycznej jest

*) Z pism warszawsk. z 19 i 20 sierpnia.

wzbronione w każdej formie. Gedeke, Generał-major i Gubernator.

(Dzien. nar.).

P. Władysław Rabski, znany publicysta warszawski, jak donoszą, wywieziony został przez ustępujących z Warszawy Rosyan do Kijowa.

Podróż do krajów okupowanych. „Gazeta lwowska" donosi: Dla podróżnych do obszarów Królestwa Polskiego, pozostających pod austro-węgierską administracyą wojskową, wymagane jest, według rozporządzenia naczelnego wodza armii z dnia 16 lutego 1915 Dz. rozp. c. i k. Zarządu wojskowego w Polsce N. Z., wykazane się legalnym paszportem, wystawionym ściśle w myśl przepisów rozporządzenia ministeryalnego z dnia 15 stycznia 1915 Dz. p. p. № 11 (z fotografią i własnoręcznym podpisem). Paszport taki, który musi wyraźnie opiewać na obszar okupowany i zawierać cel i kierunek podróży, winien być nadto opatrzony wizą naczelnej komendy etapowej, albo ministerstwa wojny. Ponieważ ten ostatni warunek powodował niejednokrotnie utrudnienia w podróży, naczelna komenda armii, chcąc ułatwić nawiązywanie stosunków gospodarczych i handlowych monarchii z obszarami okupowanymi, ustanowiła na granicy tych obszarów dwa dalsze urzędy do wizowania paszportów do podróży, mianowicie jeden przy komendzie twierdzy w Krakowie, a drugi w Granicy.

Kardynał Serafino Vanutelli umarł w Rzymie w nocy na 19 sierpnia. Urodzony w r. 1834 w Genazzano, po ukończeniu nauk przygotowawczych w domu rodzicielskim odbywał studya w Rzymie, gdzie też wyświęcił się na księdza. W ciągu długiego żywota pracował przeważnie w zakresie dyplomacyi. Towarzyszył już ces. Maksymilianowi do Meksyku, był potem nuncyuszem w Monachium, Brukseli i dłuższy czas we Wiedniu. Pod koniec życia kierował kongregacyą biskupów i zakonników. Po śmierci Leona XIII należał do „papabili", a tak samo po śmierci Piusa X.

Moskiewska boleść. „Times" drukuje artykuł pewnego cudzoziemca, który świeżo wrócił z Rosyi. Pisze on: Zdumiony jestem, jak mało Anglicy odczuwają, czem jest dla Rosyan utrata Warszawy. Pewny siebie ton prasy maskuje głęboką boleść, odczuwaną przez wszystkich Rosyan. Autor opowiada, że pewna Rosyanka, która wraz z nim wylądowała w Anglii, na wieść o wzięciu Warszawy zemdlała.

Z Dąbrowy.

Z okazyi wzięcia Warszawy—złożyli w naszej Administracyi dla wdów i sierot po poległych Legionistach polskich: P. ze Straży skarbowej: junior Raychell 10 k., Pacholarz 1 k., Heck 2 k., Gurkiewicz 1 k., Gołkiewicz 2 k., Radwański 4 k., Osuchowski 4 k., Makarski 2 k., Mazurkiewicz 2 k., Gałdyn 2 k., Piasecki 2 k., Falkowski 1 k., Wierzbicki 6 k., senior Raychell 2 k., Ruciński 1 k., Misiak 5 k., Bochniewicz 2 k., dalej panowie: Adamiecki 1 k., Rotta 1 k., Cwiback 2 k. Razem 50 k.

Ale — gdzież tam...! Naszą ironiczną notatkę o szyldach sosnowieckich i będzińskich wzięli niektórzy nasi czytelnicy za rzeczywistość. Niestety! Myśmy tylko szydzili, że „podobno" wywieszki rosyjskie w Sosnowcu i Będzinie zostały zdjęte. Nie! Lublin i Warszawa zrozumiały natychmiast, ile zależy na tem, ażeby natychmiast miastom polskim przywrócić polski charakter. Właśnie natychmiast! W Sosnowcu i Będzinie grabarze polskiej sprawy nie zrozumieli tego dotąd. Do dzisiaj jeszcze nawet metryki, świadectwa i t. d. redagują niektórzy w rosyjskim języku. Ano, owoce tej zbrodniczej polityki już dojrzewają... Kto szanuje knut, ten dostaje baty.

W sprawie posad nauczycielskich. Osoby, które złożyły podania w celu otrzymania posad nauczycielskich, proszone są o natychmiastowe przybycie do Centralnego Biura Szkolnego. Godziny 10 — 12 i 2 — 4 ul. Klubowa.

Z Będzina.

Zbyteczny niepokój. Dowiedzieliśmy się, ze niektóre osoby boją się czytać „Gazetę Polską", ponieważ nie ma ona debitu na okupacyi niemieckiej Otóż chcemy zapewnić Szanownych Czytelników, że jest to niepokój zbyteczny. Pismo nasze wniosło już dawno prośbę o debit do niemieckiej „Presseverwaltung". Do tej pory z niewiadomych nam powodów nie otrzymaliśmy odpowiedzi. Możnaby nawet z tego wnosić, że przeszkody istotnej w udzieleniu debitu niema, skoro nie otrzymaliśmy odpowiedzi odmownej. Zwracamy dalej uwagę, że pismo nasze wychodzi jawnie, pod cenzurą, na terenie okupacyi państwa sprzymierzonego, nie uprawia polityki partyjnej ani osobistej, a zatem czytanie naszego pisma po stronie okupacyi niemieckiej nikogo a nikogo narazić nie może. Tak mówi zdrowy rozsądek i lojalne traktowanie się wzajemne obu okupacyi państw sprzymierzonych. Wszystko inne byłoby nierozsądne, a tego nawet przypuścić nie można.

Na marginesie wojny.

Dąbrowa, 21 sierpnia.

(mj.) Olbrzymie sukcesy armii sprzymierzonych postawiły sytuacyę wojenną przed nowym problemem, który w niedługiej przyszłości zostanie szczęśliwie rozwiązany. Problemem tym jest zniszczenie lub co najmniej zasadnicze osłabienie armii rosyjskiej w okolicach Brześcia Litewskiego.

Z ruchów uciekających wojsk moskiewskich, ostatnio zaś z komunikatów oficyalnych: niemieckiego i austryackiego — stało się wiadomem, że skłębione, rozsypane w bezład, miliony Moskali wtłoczyły się częściowo w twierdzę brzesko-litewską, częściowo w jej okolice od północy i południa. Zbyteczne dodawać, że zaszły z tego powodu podwójnie niekorzystne okoliczności dla Moskali. Po pierwsze obrona samej twierdzy stała się trudniejszą, gdy twierdza zapchana została ludźmi i trenami, które w takim wypadku sytuacyę obrońców w wysokim stopniu pogarszają. Powtóre — po przerwaniu obu linii kolejowych od Brześcia w kierunku północnym i południowym odtransportowanie dość szybkie ogromnej masy ludzi i trenu na północny wschód stało się wprost niepodobieństwem.

Trzeba przypuszczać, że tylne straże rosyjskie a może nawet wielka część armii będą stawiały rozpaczliwy i wytrwały opór atakującym armiom sprzymierzonym, ażeby uniknąć niebywałego w historyi wojen pogromu. Zachodzi pytanie, czy Moskalom może się powieść dłuższa obrona. Tu oczywiście nie można bawić się w proroka. Jednak wobec tego, że armie sprzymierzone operują już na północnym brzegu Bugu, że zajęły już na północ od Brześcia dalszą przeszkodę: odcinek Pulwy, na południu zaś wysunęły się poważnie naprzód w kierunku północno-wschodnim od Włodawy, wolno sądzić, że odwrót bez strat niezmiernie ogromnych już się Moskalom nie powiedzie. Za wielkie bowiem masy skupiły się w chaosie na niewielkim stosunkowo terenie, za mało zaś mają dróg do koniecznego odwrotu. Brześć Litewski może stać się i stanie się według wszelkiego prawdopodobieństwa Kannami dla Moskali.

Dopóki Kowno było niezdobyte, Moskale mogli myśleć o dywersyi na tym froncie. Ta możliwość od kilku dni przestała istnieć. Co więcej. Ważne dla ruchu kolejowego Wilno zostało zagrożone bezpośrednio, na południu zaś twierdza grodzieńska, na którą cofają się także wojska rosyjskie, straciła po utracie Kowna poważniejsze znaczenie strategiczne.

W rezultacie los armii rosyjskiej dopełnia się. Jeżeli nie zajdą jakieś nieprzewidziane, nie dające się nawet obecnie pomyśleć okoliczności, będziemy przez najbliższe tygodnie patrzeć bez przerwy na tyły uciekających Moskali, a najbliższy ich postój może dopiero nastąpić na seryo na linii: Bobrujsk—Kijów, na Litwie zaś w Dynaburgu. Zagrożenie Petersburga może stać się w skutku tematem na seryo, oczywiście po zdobyciu poprzedniem Rygi i Rewla. „Pierwszy podział Rosyi" — jak się ktoś wyraził — staje się coraz bardziej radosnem zdarzeniem historycznem.

W czwórporozumieniu coraz widoczniejsze szczerby. Naprzód wzrasta — mimo wszystko — we Francyi i Anglii agitacya za zawarciem pokoju. Powtóre zabiegi dyplomatyczne na Bałkanie zawodzą dokumentnie. Rumunia, nierozumna, że walki z Rosyą dotychczas nie zaczęła, jeżeli ruble i szterlingi dalej jej na to nie pozwolą, musi pozostać neutralną, gdyż zwracać oręż w innym kierunku podjęłaby akcyę rozhisteryzowanego i gubiącego siebie samego szaleńca. Serbia — mimo wezwań Rosyi — nie chce podejmować ofenzywy przeciw Austryi, bo i zbyt jest osłabioną i musi być przygotowaną na ewentualne niespodzianki ze strony innych sąsiadów. Bułgarya, która zachowywała się przez cały okres wojny bardzo poprawnie, obecnie znajduje się przed kropką nad „i" w układach z Turcyą. Czwórporozumienie nie tylko nic tam nie wskórało, ale raczej pośrednio przyczyniło się do czegoś wręcz dla siebie niekorzystnego. W Grecyi ustąpił Gunaris, rząd obejmą prawdopodobnie Wenizelowcy, ale ich program dawniejszy uległ zmianie zasadniczej, bynajmniej nie na korzyść czwórporozumienia.

Wskutek sytuacyi strategicznej i politycznej sprawa polska wysunęła się na plan ważny. Rozumieją to wszyscy w Europie, najmniej tego zrozumienia w samej Polsce. Zmiana frontu u zwolenników polityki rosyjskiej staje się coraz bardziej widoczna, ale nie wychodzi ona poza frazesy o spokoju i bierności, poza liczenie na „łaskę Opatrzności". Dla narodu żywego jest tego mniej niż za mało. Poznaniacy przez usta posła Seydy przyjęli z zadowoleniem oświadczenie kanclerza rzeszy niemieckiej i rzucili głos zgodny na niemiecki kredyt 10-miliardowy. Warszawa zachowuje się przyzwoicie, ale „bez ognia świętego" w tych kołach, których akces mógłby sprawie polskiej dopomóc i postawić ją jasno i mocno. Nie wolno tem się zrażać. Za dużo rzucono w pewne koła mętnych frazesów, za wiele „pracowano" nad tem, aby Polska nie poczuła się wolną w duchu i czynie.

Rzeczywistość musi jednak przemawiać coraz dobitniej. Ślepi przejrzą, zbałamuceni zrozumieją, miłość Polski zwycięży programiki partyjne i bałamutne spory o puste słowa. Z głębi duszy narodowej coraz większy żar czynnej miłości będzie się wydobywał. Więc przebaczajmy sobie wzajemnie, budźmy miłość Polski w sercach uczciwych, choć zbałamuconych, otwierajmy ślepym oczy na światło, które staje nad Polską w całym blasku. Legiony i Naczelny Komitet Narodowy niech staną się hasłem wszystkich prawych Polaków! Wtedy bowiem obie te organizacye skupią w sobie całość siły narodowej, staną się wyrazem woli całej Polski, wtedy tylko, odpowiednio do rozszerzonych horyzyntów rozszerzone, wzbudzą w nas szacunek pełny do samych siebie i zmuszą do szacunku innych, którzy o losie naszym — nie bez wyraźnej naszej woli i czynu — będą kiedyś stanowili.

Telegramy „Gazety Polskiej"

Wiadomości o Rosyi.

BERLIN 20-go sierpnia. „Deutsche Tageszeitung" donosi z Genewy: Ludwik Naudeau depeszuje z Petersburga do Paryża: Rosyjscy krytycy wojskowi **oczekują głównej bitwy na północ od Brześcia Litewskiego.** Koła polityczne rosyjskie obwiniają częściowo dotychczasową strategię, która swego czasu za prędko zaczęła ofenzywę, zamiast oczekiwać głównego ataku niemieckiego na linii: Wilno — Grodno — Chełm. Upadek Kowna jest jeszcze w Paryżu przemilczany, ale większość krytyków wojskowych pisała jeszcze w niedzielę, że Kowno musi ostać się przynajmniej do końca sierpnia, gdyż inaczej zniweczona zostałaby bardzo ważna linia do Wilna, co zagroziłoby oskrzydleniem armii rosyjskiej.

Toż pismo donosi z Brukseli: Zostało stwierdzonem, że niedorzeczne pogłoski pokojowe mają swoje wspólne źródło w ministerstwie angielskiem dla spraw zagranicznych, a celem ich **przeciwdziałanie coraz widoczniejszemu zdemoralizowaniu w obozie czwórporozumienia.** Jaka trwoga panuje w Londynie, dowód w tem, że wszystkie pisma zajmują się nieprzestannie **możliwością zajęcia Petersburga**, chcąc widocznie opinię do tego przygotować.

Wojenny krytyk „Times'u" pisze: Obecność pewnej części armii Mackensena po prawym brzegu Bugu pod Włodawą jest równie nieprzyjemna jak niespodziewana. Jest bowiem możliwe, że **w. książę nie zdoła utrzymać Brześcia Litewskiego.** W takim zaś razie musi się starać o ocalenie armii.

O rzekomych propozycyach pokojowych.

AMSTERDAM 20 sierpnia. „Handelsblad" pisze: Jakie niedorzeczności ogłasza dzisiaj prasa, wynika to z następującej wiadomości, przesłanej nam z Londynu przez Biuro Reutera:

„Daily Express" dowiaduje się z Rzymu: Cesarz niemiecki prosił Holandyę na pośrednika, gdy stawiał Rosyi propozycye pokojowe. Wskazywał na to, że geograficzne położenie wyklucza nienaruszalność terytoryum holenderskiego.

„Handelsblad" zaopatruje to następującą uwagą: Po pierwsze rząd niemiecki zaprzeczył oficyalnie, jakoby stawiał Rosyi propozycye pokojowe, czy to sam, czy przez państwa neutralne. Jeżeli to nawet pominiemy, czyż nie należy nazwać głupią wiadomość, według której cesarz prosi Holandyę o pomoc, a równocześnie mówi o możliwości naruszenia terytoryum holenderskiego?

Biuletyn urzędowy turecki.

KONSTANTYNOPOL 19-go sierpnia. (Aj. Milli). Z kwatery głównej donoszą: Na froncie dardanelskim odrzuciliśmy 17 b. m. atak kompanii nieprzyjacielskiej na wybrzeże pod Annaforta i wzięliśmy kilku jeńców. W odcinku Ari Burnu panuje spokój. W odcinku Seddil Bahr ogień artyleryi i miotanie bombami. Jedna z naszych kolumn wywiadowczych zdobyła na nieprzyjacielu karabin maszynowy. Na innych frontach nic nowego.

Ofiary niemieckich łodzi podwodnych.

LONDYN 20 sierpnia. (B. R.). Parowiec angielski „Dunslee" został storpedowany. Temuż losowi uległy parowce „Maggie" i „Serbino". Załogi ocalono. Łódź rybacka „George Baker" została zatopiona przed Yarmouth. Lloyds donosi o zatopieniu parowca angielskiego „Bonny" i hiszpańskiego „Isidoro". Załogi w obu wypadkach ocalono. Parowiec norweski „Romulas" pojemności 820 ton z kontrabandą na pokładzie został storpedowany przez niemiecką łódź podwodną w drodze do Westhartlepool.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik.

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4.

Dodatek Nadzwyczajny
„GAZETY POLSKIEJ"
Dąbrowa Górnicza, Niedziela dnia 22-go Sierpnia 1915 r.

NOWA WOJNA!

BERLIN. 22 sierpnia (T.B.K.) Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola:

Włochy wypowiedziały wojnę Turcyi. Poselstwo włoskie odjechało.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik. Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4.

Dodatek Nadzwyczajny „GAZETY POLSKIEJ"

Dąbrowa Górnicza, Poniedziałek dnia 23-go Sierpnia 1915 r.

NOWA WOJNA!

BERLIN. 22 sierpnia (T.B.K.) Biuro Wolffa donosi z Konstantynopola:

Włochy wypowiedziały wojnę Turcyi. Poselstwo włoskie odjechało.

PO WYPOWIEDZENIU WOJNY.

WIEDEN 22 sierpnia. (T.B.K.). Pod datą 21 b. m. donoszą z Konstantynopola: Poseł włoski przedłożył Porcie notę swojego rządu o zerwaniu stosunków z Turcyą i zażądał paszportu. Poseł odjechał popołudniu. Porta odwołała posła swojego w Rzymie. Opieka nad obywatelami państwa włoskiego została powierzona przedstawicielowi Stanów Zjednoczonych.

Depesze Biura Korespondencyjnego

z dnia 22 sierpnia. Biuletyn urzędowy austryacki.

Trwałe odrzucanie Moskwy na wschód.

Około 8,500 Moskali do niewoli.

WIEDEŃ. Urzędowo donoszą:

Wojska jen. Kövesza odrzuciły znowu nieprzyjaciela z kilku pozycyi i **pędzą go poza linię kolejową, prowadzącą z Brześcia Litewskiego do Bielska.**

Armia arcyks. Józefa Ferdynanda **zyskała wśród nowych walk na przestrzeni pod Wysokiem Litewskiem.**

Tutaj, jakoteż na zachód od Brześcia Litewskiego i na wschód od Włodawy nieprzyjaciel stawia nacierającym wojskom sprzymierzonym gwałtowny opór.

Między Włodzimierzem Wołyńskim a Czerniowcami położenie niezmienione.

Trwałe niepowodzenia Włochów.

Przeciwko wyżynie Doberdo rozwinął znowu wczoraj nieprzyjaciel żywszy ogień działowy. Atak bersaglierów na Monte dei sei Busi złamał się w naszym ogniu tuż przed naszemi pozycyami. Północnozachodnią część wyżyny zaatakowali Włosi szerokim frontem, zostali jednak częściowo w walce na bagnety odrzuceni, częściowo osadzeni na miejscu przez ogień naszej artyleryi. Popołudniu ostrzeliwał nieprzyjaciel działami polowemi i ciężkimi ponad nasze pozycye poszczególne części miasta Gorycyi. Nowy wypad na naszą pozycyę na północ od Selo i atak nocny na most na Soczy na zachód od Tolmein bez powodzenia. Włosi ponieśli ciężkie straty. W okolicy Kınu na przestrzeni Flitsch i na granicy karynckiej miejscowe walki działowe. Na froncie tyrolskim dwa bataliony włoskie po 20-godzinnem przygotowaniu artylerzyckiem zaatakowały dwa razy nasze przejścia górskie na wschód od Tre Sassi. Zostały jednak odrzucone, **straciwszy 300 poległych i bardzo wielu rannych**. Ogień na nasze forty na Folgaria-Lavarone, i na grupę Tonale utrzymuje się ze zmienną siłą.

BIULETYN URZĘDOWY NIEMIECKI.

Zwycięstwo za zwycięstwem na wschodzie.

BERLIN. Urzędowo donoszą:

Na wschód i południe od Kowna armia jen. Eichhorna zrobiła dalsze postępy. Przy wzięciu szturmem pozycyi na północ od Żuwintise (?) zgarnęła do niewoli **1750 chłopa rosyjskiego.**

Armia jen. Gallwitza kroczy dalej naprzód **przez linię kolejową Białystok-Brześć Litewski.** W ostatnich dniach wzięła do niewoli **13 oficerów i ponad 3,550 żołnierzy rosyjskich.**

Grupa armii ks. Leopolda bawarskiego **przekroczyła zwycięsko linię kolejową na przestrzeni: Kleszczek-Wysokie Litewskie,** odrzuciła dzisiaj znowu stawiającego się wroga z jego pozycyi, **wzięła 3,000 Moskali do niewoli i zdobyła kilka karabinów maszynowych.**

Ataki wojsk niemieckich i austro-węgierskich na odcinku Koterki i Pulwy odbywają się ze skutkiem. Nad Krsną (Krzną ?) **posuwamy się naprzód w dalszym ciągu.**

CESARZ NIEMIECKI DO KANCLERZA.

BERLIN 22 sierpnia. (T.B.K.). Cesarz wystosował do kanclerza rzeszy telegram następującej treści: Dzięki łaskawej pomocy Boga oraz wypróbowanemu kierownictwu zwycięzcy Antwerpii, generałowi Beselerowi, jak również bohaterskiej odwadze naszej wspaniałej armii i austryacko-węgierskiej artyleryi oblężniczej, zdobyliśmy najsilniejszą, najbardziej nowoczesną twierdzę Modlin. Do głębi wzruszony wyraziłem przed chwilą dzielnym żołnierzom obrony krajowej i pospolitego ruszenia podziękowania i rozdałem krzyże żelazne. Jest to jeden z najpiękniejszych czynów armii. Cytadela w ogniu. Liczne oddziały wojska nieprzyjacielskiego wzięte do niewoli. Przeżyliśmy wzniosły dzień, w pokorze składam zań dzięki Panu Bogu. Zdobycz nasza w Kownie wzrosła na 600 dział. W drodze w tamtą stronę i z powrotem napotykaliśmy wsie, zniszczone doszczętnie przez uciekających Moskali.

W wyrazach dziękczynnych zatelegrafował kanclerz w odpowiedzi cesarzowi, że lud cały przejęty jest radością z powodu bohaterskich czynów armii i w poczuciu sprawiedliwości swej sprawy spogląda z całą ufnością w przyszłość.

Rozmowa z Abderytą.

— Moskali już niema w Królestwie.

Milczenie.

— Chyba, gdyby pan uważał tych, co są zamknięci w Ossowcu...

Milczenie.

— Granica, dzieląca zachód Europy od wschodu, przesunęła się o całą etnograficzną Polskę.

Zaniepokojenie.

— Istnieje wiele danych zatem, że i Litwa wkrótce zostanie oderwana od Rosyi, ponieważ za Kownem pójdzie Wilno, a Brześć już jest zaatakowany. Moskale muszą wycofać się aż za granice dawnej Rzeczypospolitej.

Abderyta zaśmiał się.

— Pan szanowny uważa inaczej?

— Ja uważam, proszę pana szanownego, iż jest to tylko genialny odwrót W. Księcia.

— Dlaczego tedy W. Książe przed rokiem nie zrobił tego genialnego ruchu? Nie utraciłby 3—4 milionów żołnierzy w Prusach Wschodnich, w Karpatach, w Galicyi i w Królestwie.

— Szło mu o Polskę. Wie pan przecie, że teraz cała Rosya modli się o „odzyskanie Polski".

— Nie dziwię się. Jak trwoga, to do Boga. Pozatem jest to najtańsza polityka.

— O niech pan nie żartuje! Właśnie te 3 miliony straconego żołnierza dowodzą, że Rosya biła się za Polskę, nawet wbrew własnym interesom, które nakazywały jej odrazu wycofać się za linię twierdz.

— Więc to wszystko dla Polski?

— Dla Polski!

— I palenie Lubelszczyzny, Siedleckiego, to też z miłości ku nam?

— Niewątpliwie. Z jednej strony jeńcy rosyjscy ogłodzą państwa centralne, z drugiej strony armie walczące nie będą miały co jeść.

— Myślę, że przedewszystkiem polska ludność w spalonych ziemiach nie będzie miała żywności.

— To pan nie słyszał, że rosyjskie aeroplany były w Polsce?

— No i?

— No i zrzucały całe pudy bulionu dla polskiej ludności.

— Aha, ja też nie mogłem zrozumieć, po co oni zjawiają się jeszcze na polskich ziemiach. A to ten bulion...! Wie pan co, to w takim razie możeby pan pojechał w Siedleckie uczyć chłopów, jak się bulion przyrządza? Widzę w tem rękę Dmowskiego. Jeśli pan tam pojedzie, to może jakoś przedostanie się pan na tamtą stronę linii bojowej, pomoże mu pan, doradzi mu coś.., jemu i Goremykinowi?

Zysław.

Z Warszawy.

Komenda Legionów w Warszawie. „Goniec Poranny" z d. 15 b. m. pisze:

We wczorajszym „Gońcu Porannym" podaliśmy wiadomość, iż oddział warszawski polskiej komendy wojskowej zajął I piętro mechanicznej fabryki obuwia przy zbiegu ulic Solec i Czerwonego Krzyża.

W uzupełnieniu tej wiadomości dodać należy, iż komenda i wydział pomocniczy Legionów mieszczą się w dalszym ciągu przy ul. Wielkiej № 46.

Manifestacya Wczoraj około godz. 1-ej na wieść o przyjeździe brygadyera polskiej organizacyi wojskowej p. Piłsudskiego na Placu Zielonym przed hotelem francuskim zebrało się bardzo wiele osób—przeważnie młodzieży, które napróżno oczekiwały na przyjazd wodza Legionów.

O g. wpół do drugiej z hotelu dano znać, że p. Piłsudski przyjechał wcześniej, nie mniej jednak wyjść z powodu choroby nie może, wezwano więc oczekujących do rozejścia się.

Jednocześnie zamknięto dostęp do placu, a od ulicy Erywańskiej pojawiły się 3 sztandary czerwone P. P. S., wokoło których zgromadził się tłum.

Na sztandarach widniały napisy: „Niech żyje niepodległa Polska ludowa!“, „Niech żyje wojsko polskie!“

Zanucono „Czerwony Sztandar“, ale już przy pierwszej zwrotce zagłuszył go huczniejszy z większej liczby piersi rozlegający się „Mazurek Dąbrowskiego“...

Ruszono ku ul. Marszałkowskiej i skierowano się w stronę dworca kolei W. W.

W pobliżu ul. Ś-tokrzyskiej rozwinął się ponad tłumem na czele pochodu sztandar biało-amarantowy z Orłem Białym po jednej stronie, a wizerunkiem M. B. Częstochowskiej po drugiej z napisami:

„Polski związek chłopski“ a u dołu

„Niech żyje Polska Niepodległa“.

Rozległ się hymn „Boże coś Polskę“.

Po nim znowu w jednej z grup dał się słyszeć „Czerwony Sztandar“, który niebawem zmienił rytmicznie przez młodzież śpiewany „Marsz strzelecki“...

Rozległy się okrzyki, raz po raz powta- [illegible]

„Niech żyje Polska!“

„Niech żyje wolność!“

Okrzyki przeplatały pieśni narodowe: „Boże coś Polskę!“, „Z dymem pożarów“, „Jeszcze Polska nie zginęła!“

Dalej pojawił się sztandar biało-amarantowy, sztandar Konfederacyi Polskiej.

Pochód kroczył ul. Marszałkowską.

Wstrzymano tramwaje, w boczne ulice skierowano ruch kołowy.

Po skręceniu w ruchliwe Aleje Jerozolimskie pochód zajął połowę ulicy, pozostawiając po drugiej stronie wolny przejazd.

Porządku przestrzegał sam tłum.

Przed konsulatem Stanów Zjednoczonych tłum znacznie się powiększył.

Zaintonowano „Z dymem pożarów“.

Mniej więcej na wprost konsulatu austryacko-węgierskiego pochód zatrzymano.

Hymn zamilknął.

Imieniem brygadyera Piłsudskiego — zawezwał przewodnik demonstracyi chorążych do zwinięcia sztandarów, a tłum do rozejścia się—dla uniknięcia komplikacyi—jak oświadczył wobec zamknięcia przez wojsko wylotu Nowego Światu i ulicy Brackiej z obu stron Alei.

Tłum, posłuszny wezwaniu, rozszedł się bardzo szybko, wnosząc po raz ostatni okrzyk: Niech żyje Polska!“

Tylko przed hotelem Francuskim długo jeszcze wyczekiwały tłumy ciekawych na pojawienie się brygadyera Piłsudskiego.

(Przegl. poranny z 17/8)

Nowy styl. Zgodnie z opinią wydziału prasowego S. O. czynności i księgi komisaryatów mają być prowadzone według kalendarza nowego stylu.

O wstęp Polek do uniwersytetu i politechniki w Warszawie. Otrzymaliśmy odezwę następującą:

„Wobec otwarcia uniwersytetu i politechniki w Warszawie zarząd Związku Równouprawnienia Kobiet Polskich zwrócił się do komisyi szkół wyższych K. O. m. Warszawy o zamieszczenie wśród przepisów dla tych uczelni i przepisu: „przyjmowanie młodzieży polskiej bez różnicy płci, na równych prawach do uniwersytetu i politechniki w Warszawie“.

„Ruch o zdobywanie nauki, który od lat 40 rozwija się wśród Polek, wszedł w obyczaje narodu, wydał Skłodowską-Curie, Kodisową, Joteyko, Stefanowską i inne, setki lekarek, profesorek, asystentek. Takiego ruchu już stłumić niepodobna.

Wstęp zaś do politechniki ma doniosłe znaczenie dla gospodarstwa narodowego, pomnoży liczbę potrzebnych po wojnie pracowników wykwalifikowanych technicznie, pozwoli rozwinąć uzdolnienie w kierunkach najmniej spodziewanych, wszak Edison stwierdził specyalne zdolności kobiet przy pracy nad stosowaniem elektryczności i zatrudnia je setkami.

W bieżącej chwili dziejowej niepodobna, aby uniwersytet i politechnika warszawska były mniej względne dla Polek, niż zagraniczne. uniwersytety i nawet niepodobna przypuścić, aby rodacy pierwszą, samoistną reorganizacyę szkolnictwa polskiego zaznaczyli zamknięciem przed rodaczkami — podwoi wyższych, polskich uczelni w Warszawie.

Prawo do nauki to przecież pierwszy stopień tej równości praw, jaką kobietom polskim przyznawali Mickiewicz, Krasiński i inni wieszcze narodu“.

(Goniec z 20/8).

Sprawy oświatowe. Na wczorajszem posiedzeniu Komitetu obyw. rozpatrywano sprawę budżetu dla Wydziału oświatowego na nadchodzący rok szkolny 1915/6.

Budżet wynosi 1,800,000 rb. i obejmuje szkolnictwo elementarne, średnie i wyższe, a także zawodowe.

Na razie wyasygnowano fundusze na potrzeby szkolnictwa elementarnego w dotychczasowej normie, objętej budżetem miejskim.

Sprawą funduszu na potrzeby szkolnictwa wyższego, na razie się nie zajmowano i postanowiono sprawę tę rozpatrywać po przedstawieniu odpowiednich wniosków przez specyalną komisyę do tego wybraną. W skład komisyi wchodzą p. p. J. Pomorski, J. Natanson i K. Życki.

Komisya ta ma się również zająć wyszukaniem potrzebnych środków dla szkolnictwa średniego i wyższego, oraz zawodowego.

Otwarcie wyższych instytucyi sądowych w Warszawie. Wczoraj po południu w pałacu Krasińskich i pałacu Paca odbyła się uroczystość otwarcia wyższych sądów polskich w Warszawie: sądu głównego i trybunału.

W uroczystości otwarcia sądów i objęcia w posiadanie gmachów wziął szereg przedstawicieli sądownictwa, mianowanych z pośród palestry.

Oto ich nazwiska:

Sąd główny: Prezes Juljan Tyszka, wiceprezes Wincenty Biskupski, sędziowie: Feliks Ochinowski, Stanisław Bukowiecki, Jakób Glass, Marek Kuratow, Maryan Kurman, Zygmunt Tykociner, Oskar Szeller; referenci: Wacław Makowski i Szymon Rundstein.

Trybunał: Prezes Józef Higersberger, sędziowie: Leon Błaszkowski, Bolesław Rotwand, Cels Fabiani, Jerzy Skokowski, Emil Stanisław Rappaport Ferdynad Wagner, Władysław Chrzanowski, Kazimierz Sterling.

Podczas ogólnego zebrania w sądzie głównym zameldował się komendant m. Warszawy St. Popowski z adjutantem swym Tomaszewskim, i złożył zebranym sądownikom życzenia owocnej pracy. („Przegląd por“. z dn. 11-go sierpnia).

Uzbrojenie Straży Obywatelskiej. Wobec niebezpieczeństwa, na jakie narażani są członkowie Straży Obywatelskiej podczas nocnych dyżurów, na obławach itp., władze zgodziły się na uzbrojenie Straży. Zostanie ona zaopatrzona w 1,250 rewolwerów, taka bowiem liczba broni, według obliczenia, wystarczy na uzbrojenie strażników we wszystkich okręgach miejskich i podmiejskich.

Sprawy kwaterunkowe. Niemieckie władze wojskowe zwróciły się do Komitetu obywatelskiego m. Warszawy o zajęcie się sprawą kwaterunku wojska. Komitet postanowił oddać do dyspozycyi wojska wszelkie wolne gmachy rządowe po ewakuowanych instytucyach rosyjskich. Szeregowcy lokowani być mają w koszarach, biura zaś władz niemieckich w pomieszczeniach dawnych władz rosyjskich. Dla korpusu oficerskiego postanowiono zajmować w miarę potrzeby hotele warszawskie, przyczem rachunki z właścicielami hotelów załatwiać ma miasto. W razie potrzeby zajmowane być mają umeblowane mieszkania prywatne, których właściciele są w Warszawie nieobecni.

Na tej zasadzie między innemi zajęte zostały mieszkania p. p. Romana Dmowskiego i Franciszka Nowodworskiego.

Liczni emeryci, należący do komisyi emerytalnej, zwracali się do zarządu miasta z prośbą, aby kasa miejska do czasu ukończenia wojny wypłacała przynależną im od rządu rosyjskiego emeryturę. Z braku na to funduszów uchwalono odmówić tej prośbie.

Zapomogi dla rodzin rezerwistów. Wobec wyczerpania się funduszów zawiesiło swą działalność kuratoryum dla rodzin rezerwistów, funkcyonujące przy magistracie.

Rodziny rezerwistów. Przed opuszczeniem Warszawy przez władze rosyjskie Komitet opieki nad rodzinami rezerwistów czynił starania o wydanie mu pozostałej sumy 226.145 rb. nie wydatkowanych na wypłaty zapomóg rodzinom rezerwistów, w celu rozdania im wsparć za wrzesień.

Z powodu nagłego wyjazdu kasy skarbowej, oraz władz, sprawa ta nie została załatwiona.

Obecnie liczne rodziny rezerwistów, a jest ich 26.000, pozostają na łasce losu, bez wszelkich środków do życia, gdy ojcowie tych rodzin w szeregach armii rosyjskiej w dalszym ciągu walczą.

Ponieważ rząd rosyjski jest zobowiązany do utrzymania rodzin rezerwistów, przeto Komitet nad niemi oraz sierotami po poległych żołnierzach, wszczął starania o pozwolenie na wysłanie do Piotrogrodu swego delegata, któryby wyjednał u rządu rosyjskiego odpowiedni fundusz na rzeczone wsparcia.

Polska sztuka w Warszawie. Kuryer Warszawski z d. 20 b. m. pisze: „Kierownik literacki teatru polskiego p. B. Gorczyński, wraz z reżyserem p. Sosnowskim przystąpili do opracowania niegranego dotychczas w Warszawie dramatu St. Wyspiańskiego „Wyzwolenie“. Niezwykłe to dzieło sceniczne, wymagające ogromnego aparatu technicznego i udziału tłumów licznych, dane będzie na scenie zrzeszonego teatru polskiego w połowie października. Poprzedzą je premiery: Księdza Marka, „Warszawianki“, „Dwóch Blizn“ Blizińskiego. Dnia 23 ma być w teatrze „Rozmaitości“ wystawione „Wes-le“.

Maskarada na afiszach. Niektóre kinematografy, tłumacząc afisze na język niemiecki, zmieniają dowolnie i w sposób najzupełniej fantastyczny nazwy ulic, nie wiedząc widocznie, iż w całym świecie nazwy miast, wsi, ulic i t. d., podobnie jak nazwiska, nie tłumaczą się, lecz utrzymują swe właściwe brzmienie.

Od jednego z prenumeratorów otrzymaliśmy afisze pięciu kinematografów, z których jeden tylko, mianowicie „Iluzjon Artystyczny“ w przekładzie niemieckim używa dla określenia ulicy jej właściwą nazwę: Marszałkowska.

Znajdujące się w pobliżu kinematografy „Sfinks“, „Apollo“ i „Olimpia“ wynalazły na określenie ulicy zupełny dziwoląg, nazywając go „Marschallstrasse“. Kinematograf „Palais de Glace“ Nowy Świat tłumaczy jako „Neue Welt“.

Przykładem miarodajnym dla „redaktorów“ programów kinematograficznych niechaj służy wychodząca w Warszawie gazeta niemiecka „Deutsche Warschur Zeitung“. W piśmie tem ulice w naszem mieście nazywane są, tak, jak się czyta.

Może ten wzór zachęci „autorów“ programów do większego poszanowania naszych swojskich nazw i wyrzeczenia się maskarady afiszowej.

W przeciwnym razie musielibyśmy powiedzieć, iż przedsiębiorcy kinematografów przesiąknęli miazmatami głupoty moskiewskiej, która od wieków ustaloną nazwę Petersburg przemianowała na urągowisko swe na Petrograd.

(Goniec 15/8 m.).

KRONIKA.

Nowy gubernator Kowna. Gubernatorem Kowna został dotychczasowy gubernator twierdzy poznańskiej v. Koch, odznaczony za operacye na froncie wschodnim żelaznym krzyżem I klasy.

O spustoszenia Polski. Według „Now. Wremia“ polski poseł dumski Szebeko opublikował gorzki list z powodu pustoszenia Polski i przymusowego wywożenia ludności.

Posady nauczycielskie w Królestwie. Inspektor obwodowy w Piotrkowie p. Edward Korol zawiadamia, że w obwodzie Piotrkowskim jest natychmiast do obsadzenia kilkadziesiąt samoistnych posad nauczycielskich w szkołach wiejskich. Kandydaci lub kandydatki mogą wnosić podania należycie udokumentowane (świadectwo maturyczne lub egzaminu kwalifikacyjnego) wprost do c. i k. Komendy w Piotrkowie. Pobory roczne wynoszą 900 koron i 180 koron na mieszkanie, względnie mieszkanie w naturze.

Uruchomienie szkół miejskich we Lwowie. Na drugiej konferencyi dyrektorów i dyrektorek szkół miejskich, która odbyła się onegdaj, uchwalono rozpocząć naukę prawidłową we wszystkich szkołach miejskich męskich i żeńskich we Lwowie z dniem 1 września. Te szkoły, których budynki nie są zajęte na cele wojskowe, będą odbywały naukę w budynkach własnych, szkoły inne w budynkach sąsiednich tak długo, dopóki one nie zostaną opróżnione, co ma nastąpić najpóźniej z końcem września.

Papież a pokój. Reuter donosi z Rzymu: Holenderski poseł papieski wręczył onegdaj w Watykanie papiery uwierzytelniające. Papież wyraził przytem nadzieję, że mianowanie posła stanie się w przyszłości dzielnym czynnikiem do przywrócenia pokoju w Europie. Reuter dodaje, że mianowanie posła holenderskiego przy stolicy apostolskiej ma umożliwić rządowi holenderskiemu zaproszenie papieża na przyszłą konferencyę pokojową, która, jak sądzą—odbędzie się w Hadze.

Telegramy „Gazety Polskiej“

Obawy Anglików.

BERLIN 21 sierpnia. „Daily Chronicle“ pisze w artykule wstępnym: Jeżeli Brześć Litewski nie da się utrzymać, wtedy **Niemcom uda się wbić wielki klin między północną a południową armię rosyjską.** Gdyby dywersya na froncie zachodnim mogła Rosyanom dopomódz, zostałaby na pewno przedsięwzięta. **Na razie patrzymy na Galipoli, ale jesteśmy jeszcze daleko od Konstantynopola. Droga nie jest łatwa.**

Korespondent wojenny pisma „Daily Telegraph“ pisze: trzeba się lękać, że Niemcy wyzyskają dalej swoje położenie i **zadadzą armii rosyjskiej straszliwe ciosy.** Ażeby temu przeszkodzić, musimy we Francyi znaleźć drogę, ażeby zagrozić armii niemieckiej na zachodzie; **ale bez dostatecznych zapasów amunicyi nic nie da się zrobić.**

Rada wojenna w Calais.

BERLIN 21 sierpnia. Donoszą z Rotterdamu: Rada wojenna odbyta 17 sierpnia w Calais, nie była wcale zgodną i wcale nie stała się podstawą do nienaruszonego sojuszu aż do szczęśliwego zakończenia wojny. Przyszło bowiem do burzliwych nieporozumień. **Generalissimus Joffre postawił Anglii rodzaj ultimatum.** Oświadczył, że współdziałanie z Anglią jest wprost niemożliwe. Francya dopełniła wszystkich zobowiązań. **Natomiast Anglia nie dotrzymała nawet najważniejszych punktów układu.** Anglia obiecała posyłać codziennie po 5,000 ludzi. To nie stało się, a w czasie ostatnim transporty wogóle ustały. **Ze strony rosyjskiej podnoszono zarzuty przeciw Francyi i Anglii.** Rosyanie żądali natychmiastowej ofenzywy francusko-angielskiej.

Rada rozeszła się **bez uchwalenia jakichkolwiek planowych postanowień:**

Szczegóły zdobycia Modlina.

BERLIN 21 sierpnia. Major Tannek donosi do „Lokalanzeigera“ o zdobyciu Modlina, co następuje: Przed 3 dniami padły forty zewnętrzne 15 i 15 A, przedwczoraj 16 i 16 A. Najcięższa artylerya ostrzeliwała z wielką energią forty rosyjskie i pozycye fortów. Z drugiej strony działa oblężonych również pilnie pracowały.

Główny atak wykonano od północnego wschodu. W południe doniesiono, że fort 3 stoi prawie nietknięty i nie może jeszcze być szturmowany. Strzelano do godz. 3, gdy rozeszła się pogłoska, że fort 3-ci wywiesił białą chorągiew. Mimo to Moskale ostrzeliwali wysuniętą patrol oficerską z 5 ludźmi.

O g. 3 saska obrona krajowa zaczęła szturm. Moskale już nie strzelali i poddali się Sasom. Równocześnie doniesiono, że przy forcie 2 walka jeszcze trwa. Walczono i tu do godz. 3, o której to godzinie i w tym forcie rozniosło się niemieckie „hura“. O godz. 4 usłyszano okrzyk zwycięski przy forcie 1, a o godz. 5 ten sam okrzyk w obrębie cytadeli.

Tymczasem wybuchły wielkie pożary. Magazyny, stodoły z sianem i mieszkania oficerów stanęły w płomieniach. Dały się również słyszeć eksplozye amunicyi. Trwało to do późnej nocy.

Żołnierze donieśli, że komendant twierdzy jen. Bobr został wzięty do niewoli. Doniesiono też, że jest raniony. Jen. Beseler posłał mu auto z oficerami dla przewiezienia go do cytadeli.

Lloyd George chory.

BERLIN 20 sierpnia. Donoszą tu z Amsterdamu: Minister Lloyd George zaziębił się i musiał położyć się do łóżka. Wskutek tego nie odbędzie na razie wielkiej podróży inspekcyjnej po centrach wyrobu amunicyi.

Redaktor naczelny i odpowiedzialny: Prof. Dr. Michał Janik

Drukarnia J. Lewicki i E. Mirek w Dąbrowie, Klubowa 4.